

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik wydanie A 1. Nakład ok. 20 tys. egz.

nr 20/113, cena 10 zł
6-13 października 1985 r.

LECH WAŁĘSA: „Powinniśmy raz na zawsze położyć kres automatycznemu podnoszeniu rąk i bezmyślnemu udawaniu się do lokali wyborczych”

Wypowiedź Kornela Morawieckiego, przewodniczącego naszej Organizacji, dla Radia SW:
Zbliżające się tzw. wybory do Sejmu PRL zbojkotować należy i zbojkotować warto. Należy, gdyż tę wyborczą szopkę przeprowadza władza odpowiedzialna za zło, zbrodnię i nieszczęścia spadłe na nasz naród pod jej 40-letnimi rządami. Pod rządami, które wprowadzone i utrzymywane siłą sowieckich czołgów odebrały Polakom niepodległość i ustanowiły gospodarkę niewydolną a społecznie niesprawiedliwy system realnego socjalizmu. Ponadto na rządzących, podległych bez zastrzeżeń Związkiowi Radzieckiemu, ciąży częściowa współwina za rozpętanie przez to, rzekomo pokojowe, mocarstwo spirali szantażu i zbrojeń zagrażających istnieniu nie tylko Polski ale całej naszej cywilizacji.

Wybory zbojkotować warto, gdyż jest to, rzadka w tym ustroju, okazja całkowicie bezpiecznego publicznego zademonstrowania swych przekonań. Coś w rodzaju plebiscytu – nie takiego, w którym społeczeństwo miałoby wpływ na wybór rządów w kraju, bo przyszli postłowie są już wybrani przez komunistów, ale takiego, w którym indywidualny akt bojkotu liczy się jako głos przeciwko komunistom. Oni to wiedzą. I choć wyniki sfałszują, to powszechna odmowa uczestnictwa w tych wyborach stanowić będzie społeczny kapitał pod budowę przyszłej wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej Solidarnej, pod budowę lepszej Polski i lepszego świata.

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA DO MŁODZIEŻY

13 października 1985 r. przyjdzie Ci zdać przed sobą i narodem egzamin z patriotyzmu, dojrzałości, godności. Pomyśl, czy stać Cię na oddanie głosu na tych co bezkarnie biją i torturują Twoich rówieśników, mordują kapłana, którego jedyną winą było głoszenie prawdy. Czy chcesz Polski wolnej, szczęśliwej i dostatniej – czy wolisz swoją młodość, która jest najpiękniejszym darem

natury, przeżyć w nędzy, obłudzie i upokorzeniu?
Nim podejmiesz decyzję zastanów się i wybierz: Bóg, honor, ojczyzna czy fałsz, kłamstwo i zgięty kark przed komuną.
Pamiętaj! Wolność nie jest darem lecz zadaniem każdego z nas – słowa te wypowiedział Jan Paweł II – niech to będzie motto Twojego młodego życia.

PRAWO DO ODMOWY. Notujemy coraz więcej przypadków wywierania przez osoby zajmujące stanowiska kierownicze nacisku na podwładnych aby wzięli udział w wyborach do Sejmu PRL. Przypominamy, że udział w wyborach jest (jeszcze!) w myśl Konstytucji PRL (art. 95) i ordynacji wyborczej do Sejmu (art. 4) prawem obywatelskim, a nie obowiązkiem. Nawet PRON w deklaracji wyborczej nie usiłuje tego prawa przedstawić jako obowiązku patriotycznego, moralnego itp., a jedynie namawia: „powszechnie skorzystajmy z tego prawa”. Nie ma więc żadnych podstaw do traktowania udziału w wyborach jako obowiązku. Jest to uprawnienie, z którego możemy zgodnie z sumieniem skorzystać lub nie. Przepisy prawne nie wiążą żadnych negatywnych skutków z odmową skorzystania z tego uprawnienia. Wręcz przeciwnie, przestępstwo popełnia osoba, która ogranicza swobodne wykonywanie praw wyborczych, o czym stanowi art. 189 § 1 kodeksu karnego: „Kto przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub nadużywając stosunku zależności przeszkadza w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych lub wykonywaniu innej czynności w postępowaniu wyborczym do Sejmu lub rady narodowej albo kto fałszuje wyniki takiego głosowania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.”

Narusza swobodę wykonywania praw wyborczych zarówno ten, kto przeszkadza drugiemu wziąć udział w głosowaniu, jak ten, kto kępuje swobodę głosu (np. notuje korzystających z kabiny), ale i ten, kto wymusza wzięcie udziału w głosowaniu (gdź niebranie udziału w wyborach jest również wykonywaniem swoich praw). Formą popełnienia tego przestępstwa rzadko będzie przemoc, podstęp czy groźba bezprawna, najczęściej zaś – nadużycie stosunku zależności, w szczególności zależności służbowej. Ta zależność daje przelozonemu określone uprawnienia względem podwładnych, ale uprawnienia te mają swoje granice. Jedną z nich wyznacza zacytowany przepis kodeksu karnego i przekroczenie jej.

stanowi czyn przestępczy.

- 2 -

Nie ulegajmy więc naciskom i szantażom, a w razie ich wywierania piszmy skargi do prokuratora i ... spokojnie bojkotujmy wybory. Ich prawo jest w tym wypadku po naszej stronie.

A. JAM

APEL O PUBLICZNĄ KONTROLĘ FREKWENCJI WYBORCZEJ

Każdy może przyczynić się do ustalenia prawdziwych wyników głosowania do Sejmu PRL. Wystarczy tylko sumienność i chęć.

Najpełniejszych danych dostarcza całodzienna obserwacja lokali wyborczych i liczenie wszystkich osób wychodzących z lokali. Niestety, będzie to możliwe tylko w niektórych lokalach. Mieszkańców domów z których widać wyjście z lokalu prosimy o taką systematyczną całodzienną rejestrację. Wszystkich innych prosimy o zebranie jak największej ilości danych z poszczególnych lokali i liczenia wychodzących, z tym, że muszą być podane: a) dokładny przedział czasowy obserwacji (nie krótszy niż 5 minut), b) liczba osób wychodzących w podanym czasie, c) numer i adres punktu wyborczego. Statystyczna metoda obliczeń pozwoli z tych wszystkich danych (gdymy będzie ich odpowiednio dużo) określić z dużą dokładnością rzeczywistą frekwencję wyborczą w danym mieście, regionie, a szacunkowo - w kraju. Przydatne będą również wszelkie inne informacje zarówno z zewnątrz, jak i z wewnątrz lokali - od członków Komisji Wyborczych.

Dane prosimy przysyłać kanałami organizacyjnymi i kolportażowymi. We Wrocławiu został powołany jeden zespół ekspertów, który przeprowadzi obliczenia i poda wyniki do opublikowania w prasie RKS-u i SW.

Na koniec jeszcze propozycja: ogłaszanie jawnych oświadczeń podpisywanych imiennie przez grupy osób obserwujących określony lokal przez cały dzień. Oświadczeń stwierdzających maksymalne liczby osób głosujących (wszyscy wychodzący z lokalu). Takie oświadczenia kwestionujące zafalszowane (najprawdopodobniej) wyniki Komisji Wyborczych powinny być rozesłane do sądów i władz państwowych, do Episkopatu, do prasy oficjalnej, niezależnej i zagranicznej a także do ONZ. Do akcji tej szczególnie zachęcamy osoby cieszące się powszechnym autorytetem oraz wszystkie, którzy zgłosili swój udział w „Ruchu bez przemocy”.

Agencja Informacyjna SW

NA TAK ZWANE WYBORY: xx 13 października 1985 r. to ostatnia niedziela przed rocznicą śmierci ks. Jerzego Popiełuszki! To równo dwa miesiące przed kolejną rocznicą wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, wydarzenia, które przyniosło nam dziesiątki zamordowanych, tysiące prześladowanych i cierpiących, pogłębiającą się biedę i przekreślenie wielu naszych nadziei.

Ci, którzy za to wszystko odpowiadają wzywają Cię, abys aktem pójścia do lokalu wyborczego złożył im: teraz pokłon.

Solidarność Walcząca Cię wzywa: **NIE GŁOSUJ NA MORDERCÓW ks. POPIEŁUSZKI!**

xx Rozważ sam! Czy słyszałeś o jakichś represjach za bojkot tzw. wyborów do rad narodowych? Nie było żadnych, nie dlatego, że władze się powstrzymały od represji ale dlatego, że niemożliwością jest podjąć jakiegokolwiek represję wobec kilkunastu milionów!

Nawet jeśli jesteś pesymista, zauważ że każde 10% bojkotujących to ok. 2,5 mln. ludzi! Obawiać się przyłączyć do 2,5 mln. ludzi, to już doprawdy szczyt sowietyzacji. Przed tzw. wyborami do rad narodowych pisaliśmy: „żadnych represji nie będzie”. Dziś powtarzamy te słowa. Wszelkie ich działania, sugestie w TV, nawet wizyty w domach w dniu tzw. wyborów to tylko próby postraszenia - konsekwencji nie będzie. A choćby i dlatego, że oni potem sami będą chcieli się chwalić przed światem, że proszę: żadnego przymusu nie było - mamy normalizację, proszę, nie potrzeba nam już pałek!

Solidarność Walcząca Cię wzywa: **NIE DAJ SIĘ ZAPĘDZIĆ DO URNY!**

xx I wreszcie sprawa ostatnia: dzień tzw. wyborów do Sejmu, to jest bodajże ostatni dzień, w którym oni mieliby ochotę wysyłać na ulice miast ZOMO. Innymi słowy: jest to najlepszy dzień, abysmy na naszych ulicach poczuli się jak u siebie. Rzucając „srebrnikami” pod nogi tym, którzy wchodzą do lokali wyborczych, głośnymi hasłami dając wyraz temu, na kogo naprawdę głosujemy, śpiewami zaświadczać że „jeszcze Polska nie zginęła” - najlepszą dalibyśmy odpowiedź na wezwanie władz. Nie proponujemy jakiejś konkretnej formy. Mogą być grupowe przemarsze po mszach (najlepiej po sumach, w godz. od 11 do 13) do centrum miasta. Mogą być spontaniczne demonstracje przed lokalami wyborczymi, szczególnie tymi położonymi w Rynku i okolicach. Mogą być rodzinne spacerki.

Solidarność Walcząca Cię wzywa: **NA WYBORY NIE BĄDŹ CHORY! GŁOSUJ PRZED LOKALEM WYBORCZYM!**

HCROSKOP NA 13 - X - 1985 Układ planet wyraźnie sprzyja w tym dniu ludziom upartym i samodzielnie myślącym. Jest to wymarzony czas, by wreszcie powiedzieć: nie. Ci, którzy się na to odważą, spotkają się z sympatią otoczenia. Uwaga - możliwa wysoka wygrana! Konstelacje planet źle wróżą ludziom miękkim i tchórzliwym - narażeni będą na wrzody żołądka, nerwice i zawały. Zwłaszcza osoby urodzone pod znakiem Barana i Owcy łatwo mogą podjąć w tym feralnym dniu (13!) błędną decyzję, która ośmieszy ich w oczach rodziny i przyjaciół. Pechowy kolor: czerwony. Będzie to czarny dzień dla Strzelców i Starszych Strzelców. Ich samopoczucie gwałtownie się pogorszy, dotkliwie odczuwają samotność (...). Za: „Gazeta Wyborcza” nr 1

13 WRZEŚNIA 1985 ROKU W KATEDRZE WROCŁAWSKIEJ

Co miesiąc od 13 stycznia 1982 r w Katedrze we Wrocławiu odprawiana jest wieczo-
msza św. za Ojczyznę. W stanie wojennym i często później, na ludzi rozchodzących się po
tych mszach sypały się razy milicyjnych palek, lała się woda. Ale nigdy jeszcze cywili
„panowie na służbie” nie posunęli się do brutalnego, wulgarnego zachowania w samej świa-
tyni.

W piątek, 13.09.85 od początku w atmosferze wokół Katedry było coś niepokojącego.
Tabory tzw. sił porządkowych już godzinę przed mszą rozlokowały się wzdłuż trasy WZ
od ul. Drobnera do pl. Bema. Pod Figurą gdzie wierni układali kwiaty i zapalali znicze, mili-
cjanci nie pozwalali się gromadzić. Zwożeni samochodami „cywile” na oczach ludzi poma-
szerowali ławą do Katedry. Podczas mszy przeszkadzali, bez krepacji. Po to przyszli. Ich
świętokradczego zachowania nie powściągnęła nawet jednoznacznie religijna — bez akcen-
tów politycznych — homilia. Na koniec przy głównym wejściu, jeden z SB-ków (zaczęli
jak zwykle, wcześniej wychodzić) głośno przeklinając spowodował zamieszanie. Ludzi
wychodzących, po mszy ze śpiewem Apelu Jasnogórskiego przywitały wozy milicyjne
i głos z megafonu wzywający do opuszczenia placu (wszyscy to właśnie chcieli zrobić).
Nagle zapalił się niebieskie „koguty” i głośnik obwieścił, że teraz „siły porządkowe
przystępują do legitymowania”. Nikt z obecnych na placu nie opuścił go bez wylegitymowa-
nia. Jesteście okrażeni — wołał głos. Z bud wytoczyli się milicjanci i uformowali kordony
okalające kościół. Ludzie cofnęli się w stronę Katedry z zamiarem schronienia się w niej.
Od stuleci świątynie były azylem dla prześladowanych. Milicja PRL zagroziła wejście do
świątyni, ustawiając się szpalerem w pasażu. Ludzie stanęli zaskoczeni. Zaczęło się legity-
mowanie. Niektórych zatrzymano; nie wyglądało, by był w tym jakiś porządek. Zatrzymano
tych, którzy nie posiadali dowodów tożsamości, ale również i tych, którzy posiadali
dokumenty. Niektórych nie posiadających dowodów jednak przepuszczano. Niemal wszyst-
kich legitymowanych zapisywano w notesach. Jakaś kobieta się rozplakała.

W obronie wiernych, którym nie pozwolono wejść do kościoła, wystąpił samotnie
ks. Mirosław Drzewiecki. Zwrócił się przeciwko wtargnięciu na teren kościelny. Gdy
któryś z milicjantów nakazał, aby zaprzestął przemówień, ks. Drzewiecki zażądał rozmowy
z dowódcą. Okazało się, że akcją dowodził sam komendant wojewódzki, Z. Biernaczyk.
Do milicjanta przedkładającego żądanie ks. Drzewieckiego padły groźne słowa: „Nie
wiecie, co zrobić z księdzą?”. W oknach pałacu Kurii i innych budynków było ciemno.
Plac pustoszał. Ks. Mirosław pozostał pod Katedrą z milicjantami, samotny.

Część osób spłoszonych wzywano potem na komendy i ostrzegano, że po następnym legity-
mowaniu zostanie skierowany do kolegium wniosek o grzywnę za zakłócanie porządku
publicznego. Pytano ich też, dlaczego chodzą do Katedry, skoro mają swój kościół, parał-
fialny. Wszystko zgodnie z zasadą: partia przewodzi a MO kieruje — jednego do parafii, drugie-
go do mamra
(inf. wł.)

BOGACZE I PODPALACZE „Gazeta Robotnicza” (8-IX-85) opublikowała rozmowę
Jerzego Matczyńskiego z wiceministrem spraw wewnętrz-
nych gen. Władysławem Pożogą. Dziennikarz i generał wiedli ją wg wzorów żywcem wzię-
tych z moskiewskiej „Prawdy”. Już biegnący przez całą szerokość artykułu napis: „Wrocie
nam ośrodki planują prowokacje przed wyborami, m.in. fingowane napady na obiekty
kościelne”, uzmysłowić miał nam niebezpieczeństwo i powagę sytuacji.

A sytuacja, jak twierdzi wiceminister jest rzeczywiście poważna. Zachodnie służby spec-
jalne z NATO włącznie nasiliły działalność szpiegowską i dywersyjną w naszym kraju,
oczywiście przy ścisłej współpracy z podziemiem a szczególnie awanturniczą TKK, która
straciła całkowicie i nieodwracalnie poparcie społeczeństwa. Podziemie zasypywane jest
dolarami, maszynami, farbami, magnetowidami, komputerami i wszystkim co mu się zama-
rzy. Ludzie z opozycji jeżdżą klimatyzowanymi samochodami, jedzą na srebrnych zesta-
wach, meble mają hebańowe a przepych w ich domach budzi nawet zdziwienie Zachodu.
Nic przeto dziwnego, że samo utrzymanie Bujaka kosztuje Zachód kilka tysięcy dolarów
miesięcznie. Pieniądze dla podziemia przewożą kurierzy, którym przy okazji zdarza się
zdefraudować bagatelną kwotkę, np. 30 tys. dolarów.

Wobec takich korzyści aż dziw bierze, że cały naród nie zszedł do tej pory do podziemia.
Tym bardziej, że generał wyraźnie oświadczył, że kurierzy nie są zatrzymywani „to nie
jest sam w sobie cel działania władzy”.

Ale uwaga: podziemie ma za zadanie na polecenie ośrodków szpiegowskich działać
szczególnie perfidnie w okresie wyborczym. M.in. dokonywać zamachów na obiekty sakral-
ne, a to w celu wycofania milczącego poparcia Kościoła wobec wyborów. Oczywiście
działania te i podobne nie przyniosą efektów, bo Kościół znajdzie ochronę przed wrednymi
podpalaczami. U kogo? U generała Pożogi.

Robi się zimno i gorąco na przemian gdy czyta się tę rozmowę. Czyżby dla komunistycz-
nej władzy wciąż, 40 lat od wojny i po 4 latach „normalizacji”, nie istniały żadne granice
dla prowokacji i bezczelności?
Pola

OŚWIADCZENIE SAMORZĄDÓW STUDENCKICH UCZELNI WROCŁAWIA

W dniu 29 lipca 1985 r. przedstawiciele Samorządów Studenckich uczelni całego kraju zebrani w Warszawie wydali oświadczenie protestujące przeciwko nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Stanowisko zawarte w tym oświadczeniu uznajemy za własne.

Celem naszej dotychczasowej działalności na uczelni była w pierwszym rzędzie obrona podmiotowości środowiska studenckiego. Jedyną możliwą formą realizacji tej podmiotowości jest demokratyzm publicznego działania i autentyczność organów przedstawicielskich. Samorząd stanowił dla studentów znakomitą szkołę demokracji — po raz pierwszy w historii PRL uzyskaliśmy realną możliwość współdecydowania o samych sobie, uczestniczenia w życiu szkoły na prawach współgospodarza oraz wyłaniania autentycznych przedstawicieli naszego środowiska w sposób wolny od politycznych nacisków. Bardzo istotną wartością było rozbudzenie wśród studentów poczucia odpowiedzialności za losy szkoły i przelamanie w ten sposób bierności środowiska charakterystycznej dla lat 70-tych. Zwyliśmy nadzieje, że realizowana na uczelniach idea samorządności w sposób trwały wpłynie na postawę młodej inteligencji — dlatego właśnie proces społeczny i obywatelskiego dojrzenia studentów posiadał znaczenie ogólnospołeczne. Funkcjonowanie na uczelni demokratycznych struktur miało i inny, bardzo szczęśliwy skutek — integrację środowiska. Wspólne działanie w organach Samorządu wytworzyło atmosferę wzajemnego zaufania, dzięki któremu naturalne różnice poglądów nie przeradzały się w konflikty, a wręcz przeciwnie, wzbogacały życie studenckie. Samorząd był więc dla nas również szkołą pluralizmu.

Podobne procesy stanowiące wynik posierpniowych zmian zachodziły również w środowiskach robotniczych. Samorzady pracownicze wyrosły z tego samego ducha i ucieleśniały tę samą zasadę społecznej podmiotowości. Jednoczesne uderzenie w samorządność szkół wyższych i zakładów pracy nie jest więc przypadkowe — władze pragną zlikwidować wszelkie formy autentycznej samoorganizacji społeczeństwa, co jest jednoznaczne z jego ponownym ubezwłasnowolnieniem. Jest to działanie katastrofalne z punktu widzenia interesu społecznego. W tej sytuacji i w perspektywie planowanych innych, represyjnych ustaw, my, demokratycznie wybrani przedstawiciele studentów, przyłączamy się do sygnatariuszy oświadczenia z 29 lipca i publicznie oświadczamy, że nie weźmiemy udziału w wyborach do Sejmu PRL.

Wrocław, 1 października 1985 roku

Powyższe Oświadczenie podpisały następujące władze Samorządów Studenckich: Zarząd Uniwersytecki UWr, Prezydium Konwentu Pol Wr. i Akademii Rol., senatorowie studenckcy. Zbieranie dalszych podpisów ciągle trwa.

GŁOSY I ODGŁOSY xx Cytat z 3 stronicowego referatu Rad Narodowych i KW PZPR we Wrocławiu, pt. „Organizacja pracy w obwodach głosowania”:

„Mamy świadomość uwarunkowań i często obiektywnych trudności stojących na przeszkodzie w osiągnięciu określonego na wysokości 85% udziału obywateli w akcie wyborczym. Można stąd wnioskować, że partia założyła z góry 85 procentową frekwencję w zbliżających się wyborach. Czy nie lepiej by było ogłosić to publicznie i do przewodniczącej partii dopisać jej rolę proroczą?”

xx Z KW PZPR otrzymaliśmy informację zatytułowaną: „Sytuacja w Województwie Wrocławskim (na dzień 23.09.85)”. Czytamy w niej m.in. „Na terenie Województwa Wrocławskiego sytuacja polityczno-społeczna ulega pogorszeniu. Następuje wzrost przestępczości kryminalnej, ukazuje się dużo ulotek o treści antysocjalistycznej, notuje się próby organizowania akcji sabotażowo-dywersyjnych w zakładach przemysłowych i na kolei. W zaistniałej sytuacji i na podstawie decyzji Komitetu Obrony Kraju Wojewoda Wrocławski wprowadził Stan Podwyższonej Gotowości Obronnej w Województwie Wrocławskim (...). Co oni knują?”

xx W piątek 27 X 85 po południu zauważyliśmy w centrum Wrocławia wyjątkową mobilizację „sił porządkowych”. Czyżby przeciek z podziemia, że Bujak poprowadzi manifestację?

xx Kilka dni przed 17 września br. pojawiły się na gmachu Pol. Wr. przy pl. Grunwaldzkim duże, widoczne napisy: „Solidarność walczy” i „17 X 1939 Pomścimy!”. Śmiało kom gratulujemy.

ZAWIADOMIENIE W kościele przy al. Pracy we Wrocławiu zostaną odprawione msze św. za Ojczyznę oraz: 6 X 85 o godz. 13 w intencji pracowników budownictwa; 13 X 85 o godz. 13 w intencji pracowników łączności, uczniów, studentów i ich nauczycieli i wychowawców.

KOMUNIKAT: Pod porozumieniem anty-wyborczym opublikowanym m.in. w SW nr 18/111 podpisało się 12 struktur niezależnych. Swój podpis składają jeszcze: Miedzynakładowy Komitet Współpracy „Solidarności” — Warszawa, KPN — Warszawa, Polska Partia Niepodległościowa.

DZIĘKUJEMY Gniewko-2100+2000, Chemik-4700, Teresa-500, Duku-5000 (na FPR), Noz-1500, Sokrates-500\$, Pomoc-250\$, CSP-350\$ dla Wrocławia, Ewa-15\$, Pan-2300, X 6-500, Litwin-2000, Katwa-1000, Iwa-5000, Mech-1000 dla represjonowanych, Wiktoria-1400+kartka, Albert-1000, Iran-1000, Mateusz IV-farba, Jud, Rebec, Alicja, Car-21750, Bartek-papier, Perz-1100, Ryszardowi za sprzęt, Dawid-300 (powtórka), Dziękujemy „Brytyjczykom” za pomoc 2,7. Potwierdzamy I.P.A.

SW nr 20/113, zamknięto 30.09.1985 r. Wydaje Ag. Inform. Solidarności Walczącej Niezależną prasę i ulotki wysyłaj na wieś, wykładaj! **BADZ SOLIDARNY-NIE GŁOSUJ!**